

ZACZAROWANI
Teatr Muzyczny Tintilo
premiera: wrzesień 2011

Nowy spektakl Teatru Tintilo jest montażem wątku przewodniego *Dzikich łabędzi* Hansa Christiana Andersena, rozbudowanych motywów bajki przez Teresę Kurpias, scenografii i atmosfery niczym z inscenizacji sztuk Szekspira oraz dobrych dialogów śpiewanych.

Zaczarowani to opowieść o młodej księżniczce Elizie, która pragnie uwolnić swoich braci z rzuconego na nich zaklęcia. Aby wybawić przemienionych w łabędzie chłopców, musi uszyć dla nich koszule z pokrzywy. Jednym z warunków odczarowania jest zachowanie milczenia do czasu ukończenia ostatniej koszuli. Bajka została wzbogacona o mocno rozbudowane wątki poboczne, które powstały dzięki wyobraźni pani reżyser, Teresy Kurpias. Dołączony wątek miłosny zaręczonych w dzieciństwie Elizy i Edgara dodaje historii jeszcze więcej wdzięku i wzruszeń. Na drodze zakochanych staje królowa Hedora, która nienawidzi Elizy i pragnie szczęścia swojej córki przy boku Edgara. Czary Hedory i przeciwności, jakie zsyła na młodych przyczyniają się do dynamiki akcji i ciekawych rozwiązań scenicznych.

Tak dobre przedstawienie teatralne nie powstałoby bez udziału młodych artystów. W scenie finałowej doskonale widać, że poza poznaniem tajników sztuki aktorskiej, osiągnęli coś dużo ważniejszego, stworzyli zgrany zespół. Są to nie tylko dobrze zapowiadający się aktorzy, ale przede wszystkim ludzie z pasją i wyobraźnią. Uczniowie, którzy potrafią znaleźć czas na realizowanie swoich marzeń, na kreatywną zabawę, a przy okazji gwarantują rozrywkę na coraz wyższym poziomie. Wszystkim aktorom należą się ogromne brawa. Chciałabym jednak wyróżnić Martę Rytter (Hedora) i Tosię Kozielską (córka Hedory) za stworzenie mocnych i wyrazistych charakterów kobiecych. Genialne! Małgosię Majerską (Eliza) za piękny wokal. Karola Osentowskiego (błazen) za dostarczenie odpowiedniej dawki humoru i uzyskanie żywej reakcji publiczności. Kamilę Szymkowską (zwierzę Hedory) za niesamowitą plastyczność ruchu i wycucie sceniczne. Potrafiła „zagarnąć” całą moją uwagę za każdym razem, gdy pojawiła się na scenie.

W *Zaczarowanych* zachodzi pewnego rodzaju rywalizacja obszarów teatralnej realizacji. Po reżyserii i grze aktorskiej o miano wyróżnionych walczą: scenografia, teksty piosenek, kostiumy, choreografia, scenariusz, muzyka. Pisząc o scenografii myślę nie tylko o zmieniającym się tle przedstawienia, ale także o wykorzystanych projekcjach filmowych. Co więcej, mogę się pokusić o stwierdzenie, że scenografia w *Zaczarowanych* stwarzana jest przez światło. Najbardziej oszczędne sceny z wykorzystaniem jedynie światła były najbardziej magiczne i ciekawe wizualnie. Warto zobaczyć tak nowoczesne rozwiązania w Teatrze Rampa. Nastrój, jaki wytworzył się wokół przedstawienia został osiągnięty także dzięki muzyce Anny Bajak i Barbary Wąsiewicz. Scenariusz napisany jest językiem bardzo współczesnym i dobrym. Językowe smaczki bawią nie tylko dorosłych, ale także dzieci. A śpiewane dialogi spotkały się z ogromną aprobatą publiczności.

Teatr Tintilo zmierza właściwą drogą. *Zaczarowani* to spektakl rodzinny skierowany nie tylko do publiczności dziecięcej, ale także do dorosłych. Naprawdę warto! Teresa Kurpias wyznaczyła sobie i całemu zespołowi bardzo trudne zadanie. Nie łatwo będzie stworzyć nową sztukę, jeszcze lepszą od *Zaczarowanych*. Szczerze wierzę, że jest to możliwe i z niecierpliwością czekam na kolejne zaskoczenie ze strony Teatru Tintilo.

Aleksandra Kabala